

PiS niszczy przedsiębiorczość pozorując walkę z COVID

20 lutego 2021

W dwutygodniku „Najwyższy Czas” ukazał się wywiad z doktorem Sławomirem Mentzenem, wiceprezesem partii KORWiN i założycielem Kongresu Polskiego Biznesu „Jak strolłować lockdown i sanepid?” przeprowadzony przez Tomasza Sommera. W wywiadzie tym popularny prawnik i ekonomista oskarżył PiS o bezsensowne niszczenie polskiej przedsiębiorczości i wskazał, że przykład Szwecji i Białorusi pokazuje, że nie było potrzeby niszczenia polskiej gospodarki.

Zdaniem Sławomira Mentzena „władze naszego państwa przypuściły bezprecedensowy szturm na polską przedsiębiorczość. Na przedsiębiorców nie tylko nasyłane są kontrole, ale przyjeżdżają całe zastępy policjantów, którzy z tarczami, pałkami bronią dostępu klientów do restauracji czy też do klubu, co już jest wybitnie kuriozalne”.

Według Sławomira Mentzena „wszystkie obecne zakazy są po prostu nielegalne, na co mamy już chyba kilkadziesiąt wyroków sądów administracyjnych, które uchylają wszystkie kary z sanepidu nakładane za złamanie obostrzeń. Okazuje się, że bez stanu wyjątkowego, którego władza od samego początku nie chce wprowadzić, nie da się zamykać całych branż za pomocą rozporządzenia, ustawy czy też slajdu na konferencji. W związku, z czym wszyscy przez cały czas działalność prowadzić mogą”.

Jak można się dowiedzieć z dwutygodnika „Najwyższy Czas” Kongresu Polskiego Biznesu zorganizował „akcję „zapytaj sanepid”. Jest strona ZapytajSanepid.pl. Tam można wygenerować sobie wniosek o informację publiczną do chyba dwustu czy trzystu stacji sanepidu. Mamy w bazie pięćset albo sześćset zapytań i system losuje trzy z nich, które możemy wysłać do

wszystkich sanepidów w Polsce. Zdaje się, że ponad milion takich zapytań udało nam się wygenerować”.

Czytelnicy dwutygodnika „Najwyższy Czas” dowiedzą się, że w odpowiedzi na tę akcję „Generalny Inspektor Sanitarny wydał takie oświadczenie. Uważają, że nie muszą odpowiadać. Przy czym to oświadczenie nie ma żadnej mocy prawnej. Nie wysyłaliśmy do GIS-u tylko do poszczególnych sanepidów, więc to nie jest strona w tej sprawie. Nie jest tak, że można sobie z automatu uznać, że jakieś zapytanie nie jest zapytaniem. W tej sprawie trzeba by wydać decyzję administracyjną. A żeby wydać decyzję administracyjną, muszą się najpierw każdego zapytać o jego pełne dane, a nie tylko mail, żeby można było komuś tę decyzję administracyjną wysłać, którą ktoś oczywiście może zaskarżyć. Sanepid zaczął działać bardzo dziwnie, bo jakieś panie zaczęły odsyłać w wiadomościach zbiorczych informację, że nie odpowiedzą. Nie ukryły danych odbiorców”.

W opinii rozmówcy dwutygodnika „Najwyższy Czas” przez Sanepid zostały złamane przepisy o ochronie danych osobowych (RODO) i dlatego Kongres Polskiego Biznesu od razu powiadomił „Urząd Ochrony Danych Osobowych oraz prokuraturę. Będziemy tę sprawę ciągnąć. Teraz będziemy wysyłać skargi do Sądu Administracyjnego, wezwania w sprawie bezczynności organów. W związku, z czym poszliśmy na pewną wojnę z sanepidem”.

Zdaniem Sławomira Mentzena „walka z przedsiębiorczością się zinternacjonalizowała i niestety w prawie wszystkich państwach europejskich tak to wygląda. To jest w ogóle ciekawe, że w Polsce władza uznaje, że pójście do restauracji jest jakimś strasznym narażeniem kogoś na utratę życia i wielkim problemem. Na Malcie, w Finlandii, w Szwecji, w wielu miejscach restauracje normalnie działają i tam nie widziałem trupów na ulicach”.

Według Sławomira Mentzena „władza otwarcie przyznała się do tego, że stosuje kruczki prawne wobec nadużywania niektórych przepisów do niszczenia przedsiębiorczości. Przecież w tych

instrukcjach do sanepidu, które wyciekły jest informacja o tym, żeby wszczynać kontrolę pod pozorem sprawdzenia stanu żywności. Dopiero w trakcie tych kontroli ma wyjść, że łamane są jakieś obostrzenia sanitarne. Nasyłanie nadzoru budowlanego, straży pożarnej, jakiś bhp-owców, czy inspekcji pracy na otwarte przedsiębiorstwa jest ewidentnym nadużyciem władzy i wykorzystywaniem jakichś przepisów w niecnym celu”.

Z wywiadu zamieszczonego w dwutygodniku „Najwyższy Czas” czytelnicy dowiedzą się też o tym, że przykład Szwecji wskazuje na szkodliwość polityki PiS wobec covid. „W Polsce w przeliczeniu na milion mieszkańców jest znacznie więcej zgonów nadmiarowych niż w Szwecji. Tymczasem Polacy chodzą zamaskowani już prawie rok, restauracje są pozamykane, hotele pozamykane, kraj normalnie nie działa, a ludzie cały czas umierają znacznie bardziej niż normalnie. [...] Szwecja jest bardziej zurbanizowana niż Polska. Znacznie więcej Szwedów mieszka w miastach niż Polaków. Do tego te miasta są gęściej zaludnione niż miasta w Polsce. [...] Szwedzi mają starsze społeczeństwo niż Polacy. A wszyscy doskonale wiemy, że bardziej wrażliwe na covid są osoby starsze, niż młodsze. W związku, z czym z porównania danych demograficznych powinno wynikać, że to Polacy powinni rzadziej umierać niż Szwedzi, a jest zupełnie odwrotnie. [...] Porównajmy śmiertelność w Szwecji w 2020 roku, z tym dobrym poziomem systemu ochrony zdrowia, z tą samą Szwecją z 2018 roku. Wtedy, w roku 2018 umarło niewiele mniej Szwedów niż w 2020 roku. Różnica wynosiła kilkaset zgonów na korzyść roku 2020. To oznacza, że w 2018 roku Szwedów umarło mniej więcej tyle samo, co w środku „największej pandemii w historii świata” w 2020 roku. Czyli nie ma żadnego wpływu na śmiertelność w Szwecji. Można iść do restauracji, centrum handlowego. Życie toczy się normalnie i jakoś Szwedzi nie wyginęli. Drugim ciekawym miejscem jest Białoruś. Nie mamy jeszcze wszystkich danych dotyczących śmiertelności na Białorusi, ale tam świat w ogóle wygląda normalnie. Odbývają się mecze piłkarskie, hokejowe.

Białorusini funkcjonują normalnie. Z pierwszych danych dotyczących zużycia energii czy abonamentów telefonicznych wynika, że tam masowych zgonów na pewno nie było”.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: Goniec.net